

WOJCIECH HANC  
Warszawa – Włocławek

## EKUMENICZNY WYMIAR TEOLOGICZNEJ TWÓRCZOŚCI AUTORÓW „ATENEUM KAPŁAŃSKIEGO” (1909-2003)

Stuletni niemal okres ukazywania się „Ateneum Kapłańskiego”, będącego jednym z najstarszych pism teologicznych w Polsce<sup>1</sup>, na którego łamach prezentowana jest twórczość niemal wszystkich liczących się teologów naszego kraju, obliguje do postawienia kilku pytań pozwalających ocenić to pismo z ekumenicznego punktu widzenia. Założono je niemal w tym samym czasie, w którym rodził się – po stronie protestanckich braci – ruch ekumeniczny. Można nawet powiedzieć, że powstało ono razem z konstytuującym się już w ścisłym znaczeniu ruchem ekumenicznym, za którego początek należy uznać rok 1910 (Edynburg – Szkocja)<sup>2</sup>

Byłoby przesadą twierdzić, iż już w tym czasie jawią się zręby tego, co dzisiaj nazywamy teologią ekumeniczną czy wymiarem ekumenicznym. Czy jednak nie należy do szeroko ujmowanej na kartach „Ateneum Kapłańskiego” twórczości teologicznej odnieść miana ekumenicznego wymiaru choćby w szerokim znaczeniu? Czy w perspektywie coraz bardziej aktywizującego się ruchu ekumenicznego nie trzeba przypisać temu katolickiemu pismu wielu ekumenicznych trendów, które przecież w miarę postępującego rozwoju dwu zjednoczeniowych kierunków: „Życia i Pracy” (1925) oraz „Wiary i Ustroju” (1927), nie mogły nie znaleźć swego oddźwięku na kartach „Ateneum”. Można pytać dalej: jak w „Ateneum Kapłańskim” w tej perspektywie były urzeczywistniane ekumeniczne nadzieje?

---

<sup>1</sup> Powstało w 1909 r. z inicjatywy ks. Idziego Radziszewskiego, kapłana diecezji włocławskiej, późniejszego założyciela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

<sup>2</sup> Wiadomo, iż czynnikiem decydującym oraz bodźcem do powstania ruchu ekumenicznego w aktualnym jego znaczeniu stało się wystąpienie doktora Changa z Chin podczas Ogólnoświatowej Konferencji Protestanckich Towarzystw Misyjnych w Edynburgu w 1910 r. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy samych misjonarzy i Kościołów misyjnych, by wspólnie zaradzić zgorzeniu, jakie dla ludów kolorowych dawały rywalizujące ze sobą, skłócone i przelicytowujące się placówki misyjne. Por. M. VILLAIN, *Introduction a l'oecuménisme*, Tournai 1961<sup>3</sup>, 15-17.

## I. Kontekst historyczno-ekumeniczny

Chcąc ocenić teologiczną twórczość w „Ateneum Kapłańskim”, trzeba w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na fakt, iż w Kościele rzymskokatolickim wszelkie inicjatywy zjednoczeniowe (urzeczywistniane zarówno w formie nieurzędowej jak i urzędowej) niemal do II Soboru Watykańskiego cechuje wyraźny unionizm, będący bez wątpienia wyrazem troski o jedność Chrystusowego Kościoła. Były to czasy papieży: Leona XIII, autora około 35 różnych dokumentów programowo lub ubocznie dotyczących spraw zjednoczeniowych; Piusa X – na ostatnie lata jego pontyfikatu przypadły pierwsze próby organizowania się ruchu ekumenicznego poza Kościołem rzymskokatolickim; Benedykta XV, odmawiającego udziału w konferencji ekumenicznej, na którą Kościół rzymskokatolicki otrzymał zaproszenie ze strony protestanckich prymasów Szwecji, Norwegii i Danii; Piusa XI, który lękając się tzw. międzywyznaniowej komparatystyki, graniczącej z panchristianizmem, wydał słynną encyklikę *Mortalium animos* (1928), wstrzymując na prawie trzydzieści lat włączenie się Kościoła rzymskokatolickiego w ruch ekumeniczny; czy wreszcie Piusa XII, zmieniającego klimat w sferze dążeń do jedności poprzez opublikowanie 20 XII 1949 r. instrukcji *De motione oecumenica*, znanej też pod nazwą *Ecclesia Catholica*.

Zestawienie enuncjacji i urzędowych dokumentów papieskich od Leona XIII do Piusa XII pozwala stwierdzić, że dążenie do jedności chrześcijan stanowiło już wtedy dość ważną funkcję Kościoła rzymskokatolickiego, skierowaną ku poszczególnym tradycjom chrześcijańskim. Miało to dokonać odnowienia i uzdrowienia pośród nich – zdaniem Kościoła rzymskokatolickiego – zniekształconej i okaleczonej spuścizny chrześcijańskiej (pojmowanej w różnym znaczeniu) oraz skłonienie do wyłączenia pewnych odchyłeń, które się do nich wkradły na skutek rozdziału i ułomności ludzkich. W ostatecznym rezultacie chodziło o doprowadzenie do wewnętrznej i zewnętrznej jedności chrześcijan, rozumianej jako powrót do Kościoła rzymskokatolickiego, czyli jako unionizm<sup>3</sup>

Z kolei zupełnie inne tło ekumenizmu rysuje się dla zjednoczeniowych dążeń od czasów papieża Piusa XII i wspomnianej wyżej Instrukcji<sup>4</sup>, uważanej za punkt zwrotny w owym na ogół negatywnym stanowisku Kościoła rzymskokatolickiego. W *Ecclesia Catholica* ruch ekumeniczny po stronie innych tradycji chrześcijańskich uznano za wyraz działania Ducha Świętego i dzieło szczególnej radości dla Kościoła, a biskupów zobowiązano, by w swoich diecezjach zajęli się tematem jedności Kościołów. Uregulowano ponadto sprawę udziału katolików w spotkaniach międzywyznaniowych<sup>5</sup> Nie był to jeszcze ekumenizm

<sup>3</sup> Por. G. BAUM, *L'Unité chrétienne d'après la doctrine des papes de Léon XIII à Pie XII*, Paris 1961, 174nn; M.J. GUILLOU, *L'Eglise catholique et oecuménisme*, w: *Le Christ et les églises*, Paris 1961, 242.

<sup>4</sup> Zob. AAS 42(1950), 142-147.

<sup>5</sup> *Tamże*, 146; por. G. THILS, *Histoire doctrinale du mouvement oecuménique*, Paris 1962, 296-302; CH. BOYER, *Christliche Einheit und ökumenische Bewegung*, Zürich 1960, 61-66.

w znaczeniu ścisłym, lecz jedna z funkcji Kościoła traktowana nadal jako unio-nistyczne nastawienie, cechujące zresztą także Jana XXIII, dla którego ruch ekumeniczny stał się i doświadczeniem, i przedmiotem osobistej głębokiej troski. Zauważalna jest wokół problemu jedności zasadnicza zmiana klimatu, o czym niech świadczą choćby dwa przemówienia Jana XXIII z 1959 i 1960 r., wyraźnie wskazujące na fakt, iż Kościół rzymskokatolicki popełniał w przeszłości błędy, oraz że odpowiedzialność za rozłam jest podzielona: „nie chcemy wytaczać nikomu procesu o historię, nie będziemy próbowali ustalić, kto miał rację, a kto jej nie miał. Odpowiedzialność jest podzielona. Chcemy tylko powiedzieć: zejdźmy się razem i połóżmy kres naszym podziałom”<sup>6</sup>

Nie wnikając w tym miejscu w niezwykle zasługi Jana XXIII<sup>7</sup>, należy powiedzieć, iż w Kościele rzymskokatolickim z właściwie pojętą ekumenią, i to zarówno co do jej treści, jak i zakresu, mamy do czynienia od momentu ogłoszenia (21 XI 1964 r.) dwu soborowych dokumentów o przełomowym, a zarazem podstawowym znaczeniu: Konstytucji *Lumen gentium* oraz Dekretu *Unitatis redintegratio*. To właśnie one tak od strony teorii, jak i praktyki rysują przed ekumenizmem w Kościele rzymskokatolickim nowy etap jego realizacji, otwierający także wobec twórczości teologicznej istotny dla niej ekumeniczny wymiar.

## II. Ekumeniczno-teologiczna droga czasopisma

Z okazji 75-lecia istnienia periodyku napisano, iż „Ateneum Kapłańskie” „to czas, zdarzenia i ludzie”<sup>8</sup> Rzeczywiście jest to prawie cały wiek działalności wydawniczej, przerywanej okresami wojny, czasu stalinizmu i stanu wojennego. Są to również zdarzenia związane z historią narodu i Kościoła, a więc zaborów, dwu wojen światowych, a w ramach wydarzeń kościelnych – II Soboru Watykańskiego i posoborowej recepcji jego nauki, w tym także Dekretu o ekumenizmie (1964 r.). „Ateneum” to ludzie, cała plejada autorów – twórców wyrażających swe poglądy społeczne, filozoficzne i teologiczne, w tym także unijne i ekumeniczne, kształtujące chrześcijański pogląd na świat. Wreszcie „Ateneum” to płaszczyzna „łączności zachodniej i wschodniej teologicznej myśli i kultury, to po prostu wysiłek zbliżenia wzajemnego chrześcijan, wyznawców innych religii i w ogóle ludzi dobrej woli z Tym, który jest *Deus scientiarum Dominus*”<sup>9</sup>

<sup>6</sup> Cyt. za: G. BAUM, *L'Unité chrétienne*, 48.

<sup>7</sup> Niech o tym choćby świadczy powołanie do istnienia 5 VI 1960 r. Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan oraz zwołanie przez tegoż Papieża II Soboru Watykańskiego (1962).

<sup>8</sup> W. HANC, K. RULKA, *Bibliografia „Ateneum Kapłańskiego” za lata 1909-1983*, Włocławek 1987, 7.

<sup>9</sup> Tak brzmi hasło zawarte w pieczęci czasopisma. Zob. *tamże*.

## 1. Ogólne założenia ekumenicznej drogi czasopisma

Mając na względzie całokształt zjednoczeniowo-ekumenicznej twórczości autorów prezentujących swoje założenia, treść i postulaty w zakresie tego, co nazwalibyśmy „ekumeniczną drogą”, trzeba wziąć pod uwagę zarówno teologiczną refleksję prezentowaną na kartach pisma, jak i wszelkie działania podejmowane przez Kościoły i kościelne Wspólnoty, które poprzez wzajemne rozmowy dialogowe, współpracę, integrację, zbliżenie osób i instytucji dążyły do pojednania i zjednoczenia chrześcijan, połączenia ich przerwanej tradycji w celu przywrócenia pełni ustanowionego przez Chrystusa Kościoła – zbawczego organizmu, oświetlanego pluralistycznym spojrzeniem ujmowanym w kontekście modelu „pojednanej różnorodności”<sup>10</sup> Zdaniem ks. Wincentego Dudka, jednego z autorów „Ateneum Kapłańskiego”, który wycisnął trwałe znamię na wrocławskim środowisku teologicznym, ekumenizm wytyczył także i teologii ważne zadania, stawiając je przed twórczością polskich i nie tylko polskich teologów jako wielki problem współczesnego chrześcijaństwa. Ekumenizm stał się po prostu wykładnikiem wprowadzającym zasadniczy moment do samookreślenia się teologii. Z kolei teologia ma zapewnić skuteczność i owocność ruchu ekumenicznego, opracowując i wytyczając dla niego podstawy oraz metody działania<sup>11</sup> W „Ateneum” wyraźnie dochodzi także do głosu ekumeniczne nastawienie czy wymiar i to w odniesieniu tak do całej teologii, jak również poszczególnych jej dyscyplin lub poszczególnych teologicznych zagadnień, prezentowanych zwłaszcza z zakresu teologii systematycznej, liturgii, duchowości, organizacji czy wyznaniowych tradycji. Można nawet twierdzić, iż uwidaczniany w „Ateneum Kapłańskim” ekumenizm w teologii lub w ekumenicznym wymiarze teologii stał się problemem zarówno samej mentalności jak i metody, teorii oraz praktyki. Niektórzy autorzy „Ateneum” na wiele lat przed ukazaniem się studyjnego dokumentu Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan o „ekumenicznym wymiarze formacji pastoralnej” (1997 r.)<sup>12</sup> uprzedzali w swoich analizach i wypowiedziach owe kluczowe elementy gwarantujące ekumeniczny wymiar każdej teologicznej dyscyplinie, a chodzi tu o stosowanie zasad współczesnej hermeneutyki biblijno-teologicznej, zasady „hierarchii prawd” oraz wykorzystywanie owoców ekumenicznego dialogu<sup>13</sup>

<sup>10</sup> Por. W. HANC, *Ekumeniczna teologia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 835-836; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Modele jedności*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. HRYNIEWICZ, J.S. GAJEK, S.J. KOZA, Lublin 1997, 489-491.

<sup>11</sup> Por. W. DUDEK, *Teologia w świetle Dekretu „Unitatis redintegratio”*, AK 73(1969), 55-56.

<sup>12</sup> Tłum. pol. dokumentu zob. w: A. NOSSOL, *Ekumenizm jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia*, Opole 2000, 223-242.

<sup>13</sup> Przykładem mogą tu być tacy autorzy jak: L. Balter, W. Dudek, Z. Glaeser, W. Hanc, W. Hryniewicz, W. Łydka, W. Miziołek, S.C. Napiórkowski, A. Nossol, L. Orzeł, R. Rogowski, A. Skowronek, K. Strzelecka, A. Zuberbier.

## 2. Cezura czasowa odrębności dwu ekumenicznych postaw i refleksji

Istotnym przedziałem czasowym dla ujmowania i odbierania ekumenicznych treści, co w pełni potwierdzają w tym względzie prowadzone prace badawcze nie tylko w odniesieniu do „Ateneum Kapłańskiego”, ale także i innych teologicznych pism w Polsce<sup>14</sup>, stanowi soborowa refleksja oraz dokumenty *Vaticanum II*. Bowiem wszystko to, co było prezentowane przed II Soborem Watykańskim, trzeba nazwać bądź trendami unijnymi (np. relacje z ruchu unijnego na Wołyniu, z życia Cerkwi unickiej w Polsce, z Czwartej Konferencji unijnej w Pińsku, obrządku wschodnio-słowiańskiego na Wschodzie Rzeczypospolitej, memoriał w sprawie organizacji Kościoła słowiańsko-katolickiego w Polsce złożony arcybiskupowi R. Jałbrzykowskiemu przez archimandrytę F. Morozowa itp.)<sup>15</sup>, bądź polemicznymi, niekiedy także irenicznymi, czy ogólnymi próbami charakteryzowania pozakatolickich Kościołów i kościelnych Wspólnot (np. o sprawach chrześcijańskiego Wschodu, o cudach w prawosławnej Cerkwi rosyjskiej, wypowiedź metropolity Antoniego Chrapowickiego o katolicyzmie i katolikach, nauka prawosławnych teologów rosyjskich o Piśmie Świętym, o nieomyślności papieskiej, o relacjach zachodzących pomiędzy prawosławiem a katolicyzmem, o urzędach w Cerkwi, o rozwoju dogmatów, czy ogólnej charakterystyce stanu Cerkwi prawosławnej rosyjskiej, życia anglikanizmu, duchowego oblicza protestanckiej Ameryki, o ówczesnych kierunkach biblijnych w protestanckiej szkole angielskiej, czy nawet o Badaczach Pisma Świętego)<sup>16</sup>

Z tego etapu posiadamy także pewne odniesienia do religii niechrześcijańskich (np. azjatyckich, judaizmu, orfizmu i jego nauki, religii rzymskiej starożytnej, religii wielkich królów, a nawet wierzeń religijnych stawianych w obliczu ruchu wyzwolenczego w Indiach)<sup>17</sup>, czy relacji Kościoła do świata niewiary (ateizmu, komunizmu, laicyzacji czy Kominternu na Kresach Wschodnich)<sup>18</sup>

<sup>14</sup> Wymieńmy tu choćby obok „Ateneum Kapłańskiego” – „Collectanea Theologica”, „Zeszyty Naukowe KUL”, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, a także i inne, nawet popularne pisma, jak: „Gość Niedzielny”, „Przewodnik Katolicki” czy „Słowo Powszechnie”

<sup>15</sup> Zob. AK 17(1926), 190-199; 405-407; AK 18(1926), 505-520; AK 32(1933), 307-309 oraz 411-422.

<sup>16</sup> Powyższych charakterystyk w tonie często polemicznym dokonywali m.in. tacy teologowie jak: R. Dąbrowski, K. Dembiński, J. Majchrzycki, A. Pawłowski czy C. Sokołowski. Por. AK 2(1909), 442-445; 6(1911), 27-37; 7(1912), 39-48; 21(1928), 172-180; 22(1928), 317-339; 23(1929), 12-30. 230-260; 24(1929), 433-446; 23(1929), 57-63; 30(1932), 17-31. 148-161; 31(1933), 244-259. 448-462; 42(1938), 1-16. 119-132.

<sup>17</sup> Por. AK 7(1912), 469-471; 23(1929), 417-439; 9(1913), 15-32. 133-147; 10(1913), 1-20; 25(1930), 473-489; 34(1934), 1-19. Warto zwrócić uwagę, iż na kartach „Ateneum” zaprezentowano m.in. dość interesujące zjawisko tzw. liberalnego judaizmu, a zwłaszcza zwrócono uwagę na osobę P. Montefiore, pracującego wówczas nad zbliżeniem Żydów do chrystianizmu; por. J. KRUSZYŃSKI, *Co to jest liberalny judaizm i jaki jest jego stosunek do religii chrześcijańskiej*, AK 7(1912), 469-471.

<sup>18</sup> Por. AK 16(1935), 274-280; 35(1935), 485-489; 39(1937), 487-491; 466-478.

Szczególnie ważny dla ekumenii jest nowy etap, rozpoczynający się z chwilą zwołania przez Jana XXIII Soboru Watykańskiego II. Dlatego już w roku 1962 odnotowujemy na kartach „Ateneum Kapłańskiego” problemowy artykuł pióra Henryka Bogackiego (SJ), ukazujący ważny temat rzeczywistości Kościoła we współczesnej dyskusji ekumenicznej<sup>19</sup> I o ile w pierwszym okresie nie spotykamy żadnego informującego artykułu o dość intensywnie rozwijającym się ruchu ekumenicznym poza Kościołem rzymskokatolickim, lecz jedynie anonsowane wyżej, mniej lub więcej, polemicznie nastawione odniesienia do Kościołów prawosławnych i Wspólnot kościelnych wywodzących się z Reformacji, o tyle w czwartym roku od zakończenia obrad *Vaticanum II* zyskujemy cały poświęcony ekumenizmowi zeszyt, liczący prawie 160 stron druku. Jest to swoisty komentarz do soborowego Dekretu *Unitatis redintegratio*, choć nie tylko, bowiem po raz pierwszy w dziale *Sprawozdania i informacje* umieszczono omówienie Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan, Światowej Rady Kościołów (ŚRK), scharakteryzowano „ekumenizm niemiecki”, ruch ekumeniczny w Polsce, zarysowano poglądy pastora Hansa Asmussena o Najśw. Maryi Pannie<sup>20</sup> Mając na uwadze recepcję soborowej doktryny ekumenicznej, A. Skowronek relacjonuje także na łamach „Ateneum” postępujące osiągnięcia dialogowe w 20-lecie od zakończenia Soboru, jak również aktualne trudności piętrzące się na drodze ku jedności<sup>21</sup> Podobnie czyni to ten sam autor w 30-lecie od ogłoszenia Dekretu o ekumenizmie, eksponując dialog będący osią całego ruchu ekumenicznego, zasadę hierarchii prawd – sterującą dialogiem doktrynalnym oraz nawrócenie będące węzłowym problemem prawdziwego ekumenizmu<sup>22</sup> Szczególnie godny zauważenia jest artykuł bpa A. Nossola wytyczający perspektywy rozwojowe ekumenii w zakresie „otwartej tożsamości wyznaniowej”, w którym autor ujawnia eklezyjalne jej znaczenie, ewangelijnie pojętą „katolickość” jako drogę ku niej, oraz postuluje potrzebę w pełni „ekumenicznej” ewangelizacji Kościoła<sup>23</sup>

Nie mógł pozostać bez komentarza fakt ogłoszenia przez Jana Pawła II encykliki *Ut unum sint* przypominającej wszystkim katolikom, że „od czasu II Soboru Watykańskiego Kościół katolicki wszedł nieodwołalnie na drogę ekumenicznych poszukiwań, wsłuchując się w głos Ducha Pańskiego, który uczy go uważnie odczytywać «znaki czasu»”<sup>24</sup> Znajdujemy też omówienie szerokiego zakresu ekumenicznych poczynań Jana Pawła II, w 20-lecie jego pontyfikatu<sup>25</sup>

<sup>19</sup> Zob. AK 65(1962), 54-65.

<sup>20</sup> Cały zeszyt nosi tytuł: *Unitatis redintegratio*. Główne jego omówienia wychodzą spod pióra takich znanych ówczesnych ekumenistów jak: A. Skowronek (Katowice – Paderborn), A. Bystry (Poznań), L. Orzeł (Katowice), A. Zuberbier (Kielce), Szymański (SJ – Warszawa) i W. Dudek (Włocławek). Zob. AK 73(1969), zeszyt numer 363.

<sup>21</sup> Zob. A. SKOWRONEK, *Ekumenizm w 20 lat po Soborze*, AK 107(1986), 50-66.

<sup>22</sup> Zob. tenże, *W trzydziestolecie dekretu o ekumenizmie*, AK 123(1994), 25-35.

<sup>23</sup> A. NOSSOL, *Ku otwartej tożsamości wyznaniowej*, AK 123(1994) 15-24.

<sup>24</sup> Por. W. HANC, *Od Vaticanum II do encykliki Jana Pawła II „Ut unum sint”*, AK 127(1996) 334-354.

<sup>25</sup> Zob. TENŻE, *Ekumenizm Jana Pawła II*, AK 133(1999) 199-228.

Nie można także nie odnotować na łamach analizowanego pisma szerszego spojrzenia na ekumenię w odniesieniu do jej zakresu, czyli na dwa zeszyty „Ateneum Kapłańskiego” ukazujące nam żydowskie korzenie chrześcijaństwa<sup>26</sup>, oraz ekumeniczne spojrzenie na inne religie<sup>27</sup> i ich odniesienie do osoby Jezusa Chrystusa<sup>28</sup>, a przede wszystkim uwypuklenie i pokazanie Chrystusa w spojrzeniu głównych tradycji chrześcijańskich, czy wręcz postawienie Chrystusa jako centrum teologicznej refleksji ekumenicznej<sup>29</sup>. Cenne są także dla ekumenii wskazania co do bezdroży duchowości, rysujące się w postaci wyzwań rzuconych przez New Age i zagrożeń niesionych przez sekty<sup>30</sup>.

Wyjątkowym dla teologii ekumenicznej nurtem płynącym poprzez karty czasopisma jest oświetlanie poszczególnych zagadnień doktrynalnych różnorodnym spojrzeniem, bądź poprzez uwrażliwianie na szczególnie ważne znaczenie teologicznej twórczości, bądź przez zwracanie uwagi na ekumeniczne dokumenty lub ośrodki badawcze, czy też wreszcie przez prezentowanie poszczególnych sylwetek twórczo wzbogacających ekumeniczne nastawienie. Przykładowo wymieńmy tu choćby: orędzie profesora Oscara Cullmanna (1973), podkreślenie znaczenia teologicznej twórczości K. Bartha (A. Nossol), nakreślenie postaci zmarłego polskiego ekumenisty ks. Wincentego Dudka (1978), wspomniane już wyżej omówienie nauki pastora Hansa Asmussena o Najśw. Maryi Pannie (S.C. Napiórkowski), uwidocznienie oczekiwań widzialnej jedności czynione przez Rogera Schutza z Taizé (1966), pokazanie postaci apostoła jedności ks. Pawła Couturiera (1962), wspomnienie o ks. prof. J. Klinggerze (W. Hryniewicz), czy zaprezentowanie przez Z. Glaesera „ekumenisty serca i czynu”, czyli bpa prof. dr hab. A. Nossola, któremu w ChAT nadano honorowy doktorat; wreszcie ukazanie przez R. Małeckiego sylwetki i poglądów eklezyjalnych prawosławnego teologa greckiego Joannisa Zizioulasa<sup>31</sup>. Czasopismo kreśliło także ekumeniczny charakter wypowiedzi i dokumentów papieskich: Pawła VI – np. przemówienie wygłoszone do przedstawicieli społeczności chrześcijańskich w Indiach (2-5 XII 1964) czy soborowe orędzie do ludzkości wygłoszone na zakończenie Soboru (8 XII 1965) lub orędzie skierowane do patriarchy Atenagorasa<sup>32</sup>. Ateneum ukazywało ekumeniczny charakter (poza Dekretem o ekumenizmie) takich soborowych dokumentów jak: Konstytucji *Lumen gentium*, *Dei Verbum*, dekretów: *Ad gentes* i *Orientalium ecclesiarum*<sup>33</sup>.

<sup>26</sup> Zob. AK 114(1990) z. 485 i 486.

<sup>27</sup> Zob. np. AK 108(1987) z. 468 i 469.

<sup>28</sup> Zob. monotematyczny zeszyt: Chrystus a religie, AK 136(2001) z. 551.

<sup>29</sup> Zob. Chrystus w chrześcijaństwie, AK 136(2001) z. 552.

<sup>30</sup> Por. AK 125(1995) z. 519 i 520.

<sup>31</sup> Zob. AK 73(1969), 133-146; 89(1977), 361-376; 131(1998), 71-79; 132(1999), 243-257.

<sup>32</sup> Zob. AK 69(1966), 125-128.

<sup>33</sup> Zob. np. W. DUDEK, *Teologia w świetle dekretu „Unitatis redintegratio”*, AK 73(1969), 54-69; A. SKOWRONEK, *Nad rozdziałem trzecim dekretu „De oecumenismo”*, AK 68(1965), 244-252; TENŻE, *Dekret o Ekumenizmie w historycznym rozwoju ruchu ekumenicznego*, AK 73(1969), 3-13; A. ZUBERBIER, *Znaczenie ekumeniczne Konstytucji „Dei Verbum”*, AK 72(1969), 455-464; W. HANC, *Podobało się Bogu... uczynić z nich lud*, AK 94(1980), 41-48; W. DUDEK, *Eschatolo-*

Na szczególne wyróżnienie zasługuje jednak druk dokumentów międzywyznaniowych dialogów, czego przykładem może być uzgodnienie prawosławno-rzymskokatolickie z 1982 r. pt. „Misterium Kościoła i Eucharystii w świetle tajemnicy Trójcy Świętej”, czy z 1987 r. Dokument z Bari pt. „Wiara, Sakramenty i jedność Kościoła”<sup>34</sup>. Nie można nie zauważyć także wypowiedzi Międzynarodowej Komisji katolicko-luterańskiej z okazji 500-lecia narodzin Marcina Lutra jako świadka Jezusa Chrystusa<sup>35</sup>.

Godne odnotowania są również informacje dotyczące się takich ekumenicznych organów czy zjazdów, jak: Światowa Rada Kościołów<sup>36</sup>, Zgromadzeń Ogólnych ŚRK (np. w Nairobi – 1975)<sup>37</sup>, ekumenicznych spotkań teologów czy diecezjalnych referentów ds. ekumenizmu<sup>38</sup>.

Podsumowując należałoby powiedzieć, iż linia demarkacyjna przebiegająca pomiędzy wyróżnionymi wyżej dwoma okresami jest nader dostrzegalna zarówno w samym ujmowaniu ekumenicznego ruchu, ekumenicznej doktryny, sygnalizowania poszczególnych dokumentów, zwłaszcza soborowych, organów jedności, sylwetek, Zgromadzeń Ogólnych ŚRK, włącznie z charakterystyką i anonowanymi ekumenicznymi zjazdami tak zagranicznymi jak i krajowymi, teologicznymi i duszpasterskimi. Daleko ważniejsza jest tu jednak kwestia meritum tego, co nazywamy ekumenią braną już nie tylko jako „powrót do jednej owczarni Kościoła rzymskokatolickiego”, lecz jako powrót do Chrystusa; kierowanie się teologicznymi podstawami i zasadami ekumenizmu, włącznie ze skoncentrowaniem się na istotnych elementach ekumenii, z jednoczesnym dowartościowaniem w tym względzie personalno-egzystencjalnych odniesień i konsekwencji. W drugim okresie zerwano całkowicie z metodą polemiczną, zaś w centrum uwagi postawiono właściwie pojęty irenizm wtopiony w dialog. Przy czym, jak przystało na teologiczne czasopismo, priorytet i przewagę posiada tu ekumeniczny wymiar stosowany zarówno do poszczególnych dyscyplin teologicznych, jak i sposobu konkretnie naświetlanych zagadnień szczegółowych.

### III. Ekumeniczny wymiar w prezentowanej doktrynie

W ciągu ponad 90 lat ukazywania się czasopisma podejmowano dość zróżnicowaną problematykę teologiczną, prezentując w zależności od poszczegól-

---

*giczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego zjednoczenie z Kościołem niebieskim*, AK 68(1965), 336-350; F. WYCISK, *Szafarstwo sakramentów w świetle dekretu o Kościołach wschodnich*, AK 73(1969), 185-197; I. PLUSZCZYK, *Historia dekretu „Ad gentes”*, AK 72(1969), 15-23; zob. zresztą cały zeszyt AK 72(1969).

<sup>34</sup> Obydwa dokumenty zostały przetłumaczone przez ks. prof. W. Hryniwicza z KUL. Zob. AK 99(1982), 448-457; AK 110(1988), 286-296.

<sup>35</sup> Zob. AK 101(1983), 468-474.

<sup>36</sup> A. BYSTRY, *Ekumeniczna Rada Kościołów*, AK 73(1969), 114-121.

<sup>37</sup> Zob. np. W. HRYNIWICZ, *Refleksje po Zgromadzeniu Światowej Rady Kościołów w Nairobi*, AK 86(1976), 445-461.

<sup>38</sup> Zob. np. AK 83(1974), 94-96; 85(1975), 283-285; 88(1977), 315-318; 90(1978), 467-470.

nych okresów różne metody: polemiczną, ireniczną, nierzadko symboliczną, bazującą na stosowaniu od XIX wieku metody porównawczej, usiłującej dokładnie ujmować doktrynę poszczególnych tradycji wyznaniowych, porównując je między sobą<sup>39</sup>, czy też od II Soboru Watykańskiego stosowanie wyłącznie metody dialogu. Trudno byłoby w tym miejscu porównywać „Ateneum Kapłańskie” choćby z takimi teologicznymi pismami o ściśle ekumenicznym przeznaczeniu, jak: „Una Sancta” wydawane w Niemczech (od 1946), kwartalnik „Istina” – we Francji (od 1948), „Irenikon” – w Chevetogne (od 1926) czy „Catholica” – w Niemczech. Niemniej „Ateneum” cieszy się dość wysoką pozycją wśród czasopism teologicznych, zwłaszcza w Polsce, choć nie tylko, gdyż artykuły z zakresu ekumenii zamieszczane na łamach tegoż pisma odnotowuje na przykład *Internationale Oekumenische Bibliographie*<sup>40</sup>

Począwszy od II Soboru Watykańskiego ekumeniczny wymiar teologii w doktrynie, prezentowany zgodnie z soborową zasadą o „hierarchii prawd”, należy zaliczyć do istotnych wartości w wydaniu takich teologów publikujących w „Ateneum”, jak: Eleonora Adamczak, Lucjan Balter, Czesław Bartnik, Witold Benedyktowicz, Henryk Bogacki, Edward Bulanda, Aleksander Bystry, Oscar Cullmann, Michał Czajkowski, Wincenty Dudek, Zygfryd Glaeser, Wincenty Granat, Wojciech Hanc, Kazimierz Hoffmann, Wacław Hryniewicz, Piotr Jaskółka, Franciszek Józwiak, Stanisław Koza, Teodor Lenkiewicz, Władysław Łydka, Romuald Łukaszyk, Roman Małecki, Jerzy Misiurek, Władysław Miziołek, Jerzy Modzelewski, Stanisław Nagy, Stanisław Celestyn Napiórkowski, Władysław Nowak, Alfons Nossol, Ludwik Orzeł, Antoni Pawłowski, Henryk Porwoł, Jan Pryszynt, Edmund Przekop, Bernard Przybylski, Jan Pytel, Roman Rogowski, Jan Rybczyk, Eugeniusz Sakowicz, Alfons Skowronek, Christofora Szarska, Stanisław Szymański, Max Thurian, Zdzisław Tranda, Paweł Trzebuchowski, Edward Warchoł, Czesława Teresa Wójcik, Andrzej Zuberbier i innych. W sumie jest to ponad 50 znanych i uznanych polskich, i nie tylko polskich, teologów, dla których ekumeniczny wymiar współczesnej teologii bądź w ścisłym, bądź w szerszym tego słowa znaczeniu stał się istotnym zadaniem kształtującym metodę, mentalność i świadomość z trudem torującego sobie drogę przyszłego zjednoczenia tak w płaszczyźnie doktrynalnej, jak i w płaszczyźnie działania.

Nie dziwi przeto, że na ponad 40 prac magisterskich i magistersko-licencjackich napisanych oraz obronionych na KUL i UKSW w oparciu o bazę źródłową, jaką stanowiły artykuły „Ateneum Kapłańskiego”, ekumeniczny wymiar został wprost uwidoczniiony w ponad 20-tu.

Biorąc pod uwagę stosowaną w teologii zasadę „hierarchii prawd”, należałoby powiedzieć, że od czasu Soboru Watykańskiego II zasada ta stała się zasadą hermeneutyczną w celu lepszego zrozumienia katolickiej i nie tylko katolickiej

<sup>39</sup> Zob. H. FRIES, *Symbolik*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 9, Freiburg 1964, kol. 1212.

<sup>40</sup> Por. np. t. 12-14, podający bibliografię za lata 1973-1975, München 1980.

doktryny<sup>41</sup>. Autorzy piszący na kartach analizowanego pisma byli świadomi tego, że bliskość względem Tajemnicy Chrystusa, zawierająca w sobie Misterium Trójcy Świętej, decyduje o pierwszeństwie i ważności prawd przedstawianych na łamach „Ateneum”<sup>42</sup>. Dlatego ekumeniczny wymiar był uwidaczniany przede wszystkim w odniesieniu do następujących prawd dotyczących się najpierw porządku celu, a mianowicie: rzeczywistości wcielenia, soteriologii paschalnej, wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego. Natomiast w porządku środków zbawienia usiłowano ukazywać różne obrazy rzeczywistości Kościoła, a zwłaszcza takie kategorie eklezjalne jak: misteryjny obraz Kościoła, Kościół jako Lud Boży i jako wspólnotę, czy Kościół jako sakrament. Uwidaczniano także zbawczą moc Ducha Świętego jako zasady jedności i „duszy” Kościoła oraz ekumeniczne aspekty pneumatologicznego charakteru Ludu Bożego. Wskazywano na trynitarną znaną sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia oraz sakramentów pozainicjacyjnych, zwłaszcza pokuty. Natomiast spośród dalszych prawd w porządku środków wskazywano na ekumeniczny charakter kultu maryjnego oraz znaczenie czci Maryi jako Matki Boga-Człowieka. Wreszcie wielokrotnie analizowano ekumeniczne nastawienie współcześnie prezentowanej teologii jako takiej, a zwłaszcza teologii ujmowanej trynitarnie, chrystologicznie i pneumatologicznie<sup>43</sup>.

By nieco uszczegółowić, a przez to uplastyczyć ekumeniczny wymiar prezentowany na łamach „Ateneum Kapłańskiego” w doktrynie, warto spojrzeć choćby na kilka wyimków z ogromnej prawie stuletniej całości, czego przykładem niech będą monotematyczne zeszyty analizowanego pisma w zakresie fundamentalnych i uniwersalnych zarazem prawd zbawczych, które swym przesłaniem i nośnością obligują bez wyjątku wszystkich chrześcijan.

I tak, wspólną a zarazem niezbywalną chrześcijańską wartością i zbawczą prawdą jest rzeczywistość krzyża, która swoim misterium obejmuje i przenika całą osobę ludzką. Dlatego redaktorzy i autorzy podjęli się ukazać sens i znaczenie krzyża Chrystusa w możliwie szerokiej perspektywie teologicznej, kulturowej, a zarazem ekumenicznej<sup>44</sup>. Zaprezentowano więc teologię krzyża i jego obecności w życiu różnych tradycji chrześcijańskich, pisaną przez teologów katolickich i pozakatolickich: W. Benedyktowicza, W. Hryniewicza, K. Koneckiego, J.J. Kopecia, H. Porwoła, J. Salija, M.K. Suleja. Całość zeszytu w jego

<sup>41</sup> Por. W. HRYNIEWICZ, *Hermeneutyka w dialogu*, Opole 1998, 193-195.

<sup>42</sup> Por. W. HANC, *Rola hierarchii prawd w dialogu ekumenicznym*, AK 112(1989), 67.

<sup>43</sup> Dla przykładu zob. H. AMBROZIAK, *Teologia Ducha Świętego w artykułach „Ateneum Kapłańskiego” (1909-1981)*, Lublin 1982, 65-71 (mps); J. Piotrowski, *Chrystocentryzm teologii w zeszytach „Ateneum Kapłańskiego” (1909-1984)*, Lublin 1987, 83-95 (mps); P. WASILEWSKI, *Tajemnica paschalna szczytowym aktem zbawczym Chrystusa w artykułach „Ateneum Kapłańskiego” (1909-1992)*, Lublin 1992, 83-92 (mps); K. ŁASZKIEWICZ, *Trynitarny wymiar sakramentów pozainicjacyjnych w świetle autorów „Ateneum Kapłańskiego” (1909-1997)*, Lublin 1998, 108-113 (mps); J. KOPCZYŃSKI, *Kult Matki Bożej w świetle autorów „Ateneum Kapłańskiego” (1909-1995)*, Lublin 1997, 108-120 (mps). Wszystkie maszynopisy wymienionych prac pisanych na Wydziale Teologicznym KUL, znajdują się w Bibliotece KUL.

<sup>44</sup> Zob. AK 109(1987).

głównym trzonie wieńczy kulturotwórczy artykuł Henryka Gapskiego. Nadto każda refleksja brana indywidualnie, bez względu na to czy została uwidocz-niona przez katolika czy ewangelika, od strony poznawczej, historiozbawczej i metodologicznej jest niezwykle nośna w swym ubogającym spojrzeniu ekumenicznym, chociaż nie posiada wprost ekumenicznego wyeksponowania<sup>45</sup>

Podobnie należy się odnieść do zarysowanej na kartach naszego pisma pneumatologii w wydaniu takich chociażby teologów, jak: L. Balter, J. Ciem-niewski, W. Hanc, A. Jankowski, R. Król, A.L. Krupa, R. Małecki, W. Miziołek, A. Nossol, A.A. Napiórkowski, B. Przybylski, A. Skowronek, A. Słomkowski, B. Snela, K. Strzelecka, J. Szymusiak i inni. Autorzy „Ateneum” dostrzegają daleko idącą zbieżność doktrynalną pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a ŚRK, pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a prawosławiem, czy też wieloma wspólnotami ewangelickimi. Zauważalne tożsame cechy, np. w doku-mentach Ekumenicznej Rady i Kościoła rzymskokatolickiego, świadczą o tym, że każdy Kościół i każda chrześcijańska Wspólnota są przekonane nie tylko o wspólnej teologicznej podstawie wiary, ale także o wspólnej jednoczącej wszystkich chrześcijan bazie, którą zawdzięczamy Duchowi Świętemu jako zasadzie jedności. Dlatego na przykład uwypuklenie we współczesnej teologii katolickiej, prawosławnej i protestanckiej „pneumatologicznej” natury Kościoła wskazuje na fakt istnienia więzów jedności przez wiarę, nadzieję i miłość. Duch Święty – zdaniem autorów „Ateneum” – jest przeto zasadą jedności Kościoła, źródłem charyzmatów i służby, które budują Chrystusowe Ciało<sup>46</sup> W taki też kontekst wpisały się szczególnie dwa zeszyty analizowanego pisma poświęcone pneumatologii (z roku 1973 i 1999). Inspirację do drugiego monotematycznego zeszytu stanowiła encyklika Jana Pawła II *Dominum et vivificantem* (1986 r.) oraz zbliżający się wówczas Rok Jubileuszowy. Redaktorzy pisma poczuli się zobowiązani w tak ważnym momencie dziejów przyczynić się do ponownego ożywienia i utrwalenia w Kościele Chrystusowym i to na ważnych płaszczy-znach teologicznej refleksji, a więc i w sferze ekumenicznego działania i eku-menicznej zadumy – obecności Bożego Ducha mając na uwadze z *Tertio mil-lennio adveniente* (1994 r.) słowa Papieża, iż „Duch [...] uobecnia w Kościele wszystkich epok i na każdym miejscu jedyne Objawienie przyniesione ludziom przez Chrystusa, czyniąc je żywym i skutecznym w duszy każdego człowieka” (TMA 44)<sup>47</sup> Chodziło także o szczególną wrażliwość na wszystko, co Duch mówi Kościołowi i Kościołom (por. TMA 28), czy to w zakresie nieodzowności pneumatologicznego wymiaru współczesnej chrystologii (A. Nossol), czy pa-mięci na ciągłą obecność Ducha Świętego w Jezusie Chrystusie (R. Król), czy na jednoczącą nas w Królestwo Boże Jego moc (A.A. Napiórkowski). Wszystko

<sup>45</sup> Zob. np. W. HRYNIEWICZ, *Krzyż w misterium paschalnym Chrystusa. Ku staurologii paschalnoeschatologicznej*, AK 109(1987), 22-37.

<sup>46</sup> Por. W. HANC, *Jednoczące działanie Ducha Świętego w Kościele*, AK 80(1973), 104-108.

<sup>47</sup> Por. TENŻE, *Duch Święty zbawczo obecny i nieustannie działający*, AK 132(1999), 163-164.

to zaś razem wzięte znalazło swoje ekumeniczne dopełnienie w zarysie komunijnej eklezjologii Joannisa Zizioulasa, pokazującej Ducha Świętego jako sprawcę jedności w różnorodności Chrystusowego Kościoła (R. Małecki).

I na koniec dwa zeszyty chrystologiczne: pierwszy o szerszym zakresie ekumenicznego wymiaru zatytułowany: *Chrystus a religie*, pokazujący relacje zachodzące pomiędzy Żydami i religią żydowską a Jezusem (W. Chrostowski) oraz Chrystusem a buddyzmem (L. Fic), Chrystusem a muzułmanami (E. Sakowicz) oraz Chrystusem a hinduizmem (P. Kłodkowski)<sup>48</sup>. Z kolei zeszyt drugi już *stricto* ekumeniczny, pt. *Chrystus w chrześcijaństwie*, to jakby nowe w tej kwestii spojrzenie rzymskich katolików (L. Balter), protestanckiej refleksji (A. Nossol), prawosławnej myśli Sergiusza Bułgakowa zadumanego nad Apokalipsą (W. Hryniewicz), czy wreszcie postawienie Chrystusa w centrum wszelkiej teologicznej refleksji ekumenicznej (W. Hanc)<sup>49</sup>. Nie można przy tym zaprzeczyć słowom wprowadzającym w tematykę wspomnianych zeszytów chrystologicznych, iż „Dwa tysiące lat chrześcijaństwa, historii różnie odbieranej, postrzeganej, nawiątywanej, mającej za sobą pęknięcia, poranienia o szerszym i węższym wymiarze, czy wreszcie zaistniałe różnice także w patrzeniu na centrum i podstawę chrześcijaństwa, czyli samego Jezusa Chrystusa – są szczególnym wyzwaniem do uczynienia z nowego tysiąclecia i XXI wieku szczególnego czasu Boga, ciągle wcielającego się w ludzkie życie, czemu mogą dawać wyraz wyznawcy wszystkich religii, Kościołów i Wspólnot”<sup>50</sup>. I na to pragnęli uwrażliwić oraz temu dać wyraz redaktorzy „Ateneum”, proponując za Janem Pawłem II uczynienie z Roku 2000 konkretnego znaku drogi dla wszystkich ludzi dobrej woli, a szczególnie dla wszystkich Kościołów i kościelnych Wspólnot (*Incarnationis Misterium*, n. 4).

#### IV. Ekumenizm w znaczeniu ścisłym

Potwierdzeniem, a właściwie punktem zwrotnym dla ekumenicznego wymiaru w doktrynalnych ujęciach, twórczo zresztą od Soboru Watykańskiego II w „Ateneum Kapłańskim” prezentowanych, było bezpośrednie wnikanie w teologiczne podstawy ekumenii oraz w samo pojęcie brane w tle jego historycznego uwarunkowania, czy też wzajemne relacje zachodzące pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a innymi Kościołami i chrześcijańskimi Wspólnotami.

##### 1. Fundamenty ekumenii

Nie podlega wątpliwości, iż w świetle teologicznej refleksji autorów „Ateneum Kapłańskiego” u podstaw świętej tajemnicy jedności chrześcijan i Chrystu-

<sup>48</sup> Zob. AK 136(2001), 7-72.

<sup>49</sup> Zob. AK 136(2001), 204-269.

<sup>50</sup> W. HANC, „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (*Hbr* 13, 8), AK 136(2001), 6.

sowego Kościoła stoi jedność jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym, czyli Boga w trójosobności Osób (por. DE 2)<sup>51</sup>. Taki jest zresztą trynitarne charakter rzeczywistości Bożego planu zbawienia ludzi, uobecniającego się w Kościele, a obejmującego swoim zakresem nie tylko chrześcijan, lecz także wyznawców innych religii, a nawet ludzi niewierzących dobrej woli. Trójjedyny Bóg dzięki odkupieńczemu dziełu Chrystusa swym zbawczym oddziaływaniem obejmuje wszystkich ludzi od początku świata, nawet więcej – w swych odwiecznych planach powołuje do istnienia aktem suwerennej woli sam wszechświat. W tym też celu postanowił zgromadzić wszystkich w założonym przez siebie Kościele, tworząc z wierzących jedną zbawczą wspólnotę, nie przekreślając mimo słabości i grzechów żadnej bytowej wartości człowieka; przeciwnie – wzmacnia jego wiarę, pozostawiając nadzieję odzyskania utraconej łaski jedności<sup>52</sup>. Bóg przeto objawia ludziom swoje wewnętrzne życie oraz zbawcze wobec nich plany, co według autorów „Ateneum” w sposób szczególny uwydatnia zarówno Bożą transcendencję, jak i Bożą immanencję. Wewnątrztrynitarne życie Boga to nie tylko najdoskonalszy Absolut, ale ustawiczne, wiekuiste działanie w kierunku jedności, nazywane rodzeniem osobowej Myśli i pochodzeniem osobowej Miłości. Bóg więc jest Bogiem Trójjedynym: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. I choć określenia te przybliżają człowiekowi tajemnicę Boga, to jednak nie są w stanie zdjąć zasłony z Jego wielkości<sup>53</sup>. I właśnie tak oto Bóg jest sprawcą i dawcą jedności, czyli trynitarne wymiaru rzeczywistości Bożego planu zbawczego uobecniającego się w Kościele i świecie. A skoro tak, to *Mysterium Trinitatis* stanowi źródło i moc dla całej ekumenii, bowiem Kościół będąc w sposób nierozdzielny złączony z Bogiem jednym w Trójcy Osób właśnie z tej niepojętej tajemnicy się rodzi. Dzięki Trójcy Świętej jest wspólnotą (komunią, wspólnotą wspólnot) – jak mówią autorzy analizowanego pisma – o wertykalnych i horyzontalnych wektorach jednoczenia się, co oznacza, iż scala on ludzi z Bogiem i wzajemnie między sobą na wzór komunii trynitarnej<sup>54</sup>. Taka podstawa jedności w ujęciu autorów „Ateneum” koresponduje począwszy od Amsterdamu (1948) z bazą wyznaniową ŚRK. A więc niezwykle mocny jest fundament położony przez samego Stwórcę, czyli Trójjedynego Boga, którego wyznają i uznają wszystkie Kościoły i kościelne Wspólnoty<sup>55</sup>.

Mając na uwadze logikę zbawczego planu Trójjedynego Boga, w ujęciu autorów „Ateneum Kapłańskiego” najwyższym wyrazem owego misterium jest złą-

<sup>51</sup> Por. A. NOSSOL, *W poszukiwaniu jedności. Teologiczne aspekty ekumenizmu dzisiaj*, AK 112(1989), 410.

<sup>52</sup> Por. W. HANC, *Podobało się Bogu... uczynić z nich lud*, 41-48.

<sup>53</sup> Por. W. GRANAT, *Życie wewnętrzne chrześcijanina utwierdzone w tajemnicy Trójcy Świętej*, AK 85(1975), 29-30; zob. L. ORZEL, *Podstawowa zasada ekumenizmu: ku pełni życia poprzez odnowę wewnętrzną*, AK 73(1969), 36.

<sup>54</sup> Por. J. SZYMIK, *Troska o syntezę. Eklezjologia u progu trzeciego tysiąclecia*, AK 123(1994), 44.

<sup>55</sup> H. BOGACKI, *Problem Kościoła we współczesnej dyskusji ekumenicznej*, AK 65(1962), 62-63.

czenie się dwu natur w jednej Osobie Syna Bożego (J 1, 14), co stanowi nie tylko szczyt objawienia, ale zarazem wyraz największego oddania się Boga żyjącego w świecie i w Kościele<sup>56</sup>. Można nawet powiedzieć, iż to wszystko, co działo się przed przyjściem na świat Boga-Człowieka, było przygotowaniem Jego wcielenia się, wszystko zaś, co nastąpiło po Jego wniebowstąpieniu, jest tylko ponawianiem tajemnicy, która się w Nim dokonała<sup>57</sup>. Innymi słowy, zbawcza wola Boża znalazła swój pełny wyraz i swe urzeczywistnienie w Osobie Jezusa Chrystusa, który „stał się człowiekiem dla naszego zbawienia”<sup>58</sup>. Chrystus jest tym, który przyszedł, aby zbawić to, co zginęło (por. Łk 9, 56; 19, 10); przyszedł, aby świat zbawić, a nie potępić (por. J 3, 17; 12, 47)<sup>59</sup>. Tak więc zbawczy proces Boga, a zarazem jednania ludzi, rozpoczyna swój nowy, dalszy etap w chwili, kiedy „Słowo stało się Ciałem” (J 1, 14), czyli w momencie wcielenia<sup>60</sup>. Przy czym wcielenie, będąc centralnym faktem zbawczej historii, znajduje swoje potwierdzenie i wypełnienie w dalszych tajemnicach, a zwłaszcza w paschalnym misterium<sup>61</sup>, gdyż Jezus w swoich tajemnicach: ofiary, zmartwychwstania i chwały jest dla wszystkich chrześcijan znakiem zbawienia i jedności. Jako zmartwychwstały stał się Panem i Zbawicielem, jednocząc wszystkich w sobie. Chrystus poprzez śmierć i zmartwychwstanie przyciąga wszystkich do siebie, włącza w swoje boskie życie<sup>62</sup> i zespała się z całą ludzkością. Przecież zmartwychwstał nie jako pojedyncza osoba, ale jako „Poprzednik” (Hbr 6, 20) całej ludzkości. Stąd śmierć i zmartwychwstanie posiada powszechną, ogarniającą wszystkich ludzi wartość zbawczą, co się tyczy wszystkich ludzi bez wyjątku<sup>63</sup>. Tak więc On sam i Jego zbawcza działalność realizowana poprzez wszystkie *misteria carnis*, w tym także posłanie Ducha jedności, stanowi podstawę, źródło i znak jedności. Tak właśnie autorzy „Ateneum Kapłańskiego”, piszący zwłaszcza po *Vaticanium II*, i to nie tylko w artykułach o profilu ściśle ekumenicznym, przybliżają nam odkupieńcze dzieło Chrystusa, dostrzegając w nim uosobienie zbawczej woli Ojca, który jedynie poprzez swego Syna może być fundamentem i zarazem sprawcą jedności.

Chociaż – jak to już wyżej skonstatowano – tajemnica zbawienia stanowiąca istotę chrześcijaństwa jest dziełem całej Trójcy Świętej, to jednak Ojciec w swoim odwiecznym planie postanowił zbawić człowieka poprzez Syna w Duchu Świętym<sup>64</sup>. Dlatego nie dziwi, że autorzy „Ateneum” przywołują prawosławne-

<sup>56</sup> Por. W. GRANAT, *Życie wewnętrzne*, 29-30.

<sup>57</sup> A. KRUPA, *Duch Święty w Jezusie Chrystusie*, AK 80(1973), 37.

<sup>58</sup> Por. W. HANC, *Powszechność zbawczej woli Bożej w Chrystusie*, AK 83(1974), 19.

<sup>59</sup> Por. M. GOŁĘBIEWSKI, *Idea zbawienia w Piśmie Świętym*, AK 96(1981), 60.

<sup>60</sup> Cyt. za: W. HANC, *Powszechność*, 20; por. W. HRYNIEWICZ, *Soteriologia paschalis*, AK 96(1981), 169.

<sup>61</sup> W. HANC, *Powszechność*, 24.

<sup>62</sup> Por. *tamże*, 23-24.

<sup>63</sup> W. HRYNIEWICZ, *Soteriologia paschalis*, 174; por. A. SKOWRONEK, *Uniwersalizm zbawienia – jedność wszystkich w Chrystusie*, AK 96(1981), 200.

<sup>64</sup> Warto nadmienić, iż w sposób szczególny na kartach „Ateneum Kapłańskiego” uświadomiono sobie fakt zapoznania zbawczego wymiaru Bożego Ducha. Stąd pojawia się w 1973 r.

go teologa P. Evdokimova, dla którego Syn i Duch Święty są nierozdzielni, bowiem Duch, który objawia ludziom Chrystusa, udziela się światu za pośrednictwem Syna<sup>65</sup> Trzecia Boska Osoba stanowi największą tajemnicę i dar, jaki otrzymał dla nas od Ojca Jezus Chrystus. Udzielając go ludziom, nie tylko ich ożywił i odrodził, ale tak ze sobą zjednoczył, że utworzył z nimi jedną Bożą wspólnotę – Kościół<sup>66</sup> Autorzy „Ateneum Kapłańskiego”, przywołując dość często w tym względzie wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, pragnęli wypuklić ową zbawczą symbiozę Syna i Ducha Świętego, posłanego po to, by ujawnić ludziom Boże misterium (por. KO 17) oraz dokończyć i uzupełnić objawienie (por. KO 4). Od Bożego Ducha pochodzi natchnienie Pisma Świętego (por. KO 11,18, 20, 21) i zdolność szerzenia przez Kościół Ewangelii po całym świecie (por. KO 8). Skuteczność zaś owego szerzenia nie byłaby zauważalna, gdyby Duch Mądrości nie dawał ludziom potrzebnego po temu światła (por. KO 12, 23)<sup>67</sup> Po prostu Duch Święty uwarściwia na wszelką prawdę, ucząc głębszego i pełniejszego jej rozumienia<sup>68</sup>

Analizując teologiczne treści autorów „Ateneum Kapłańskiego” nietrudno jest także zauważyć, iż jedność chrześcijan jest w pierwszym rzędzie dziełem Ducha Świętego. Każe o tym pamiętać św. Paweł, który w Liście do Efezjan (4, 4) upomina chrześcijan, by zachowali jedność, ponieważ dzięki Duchowi Świętemu są oni „jednym Ciałem i jednym Duchem” W Duchu mogą wołać do Boga: „Abba, Ojczy” (Rz 8, 15) i wspólnie wyznawać w Jezusie naszego Pana<sup>69</sup> A poza tym, Duch Święty jest – jak to określa Dekret o ekumenizmie – „zasadą jedności Kościoła” (DE 2), która wszystkich wierzących łączy z Chrystusem i wzajemnie między sobą<sup>70</sup> Dlatego ruch ekumeniczny to jakby ślad przejścia Ducha Świętego przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie i Jego ożywcze w nich tchnienie (DE 1). Ekumenia to nic innego jak wynik i skutek działania Ducha Bożego pośród Chrystusowych uczniów (DE 3). Trzeba powiedzieć tu jeszcze więcej, że Duch Święty także poza widzialnym obrębem Kościoła rzymskokatolickiego udziela swych darów (DE 3). Posługuje się zarówno katolikami, jak i niekatolikami jako skutecznymi środkami zbawienia (DRN 3 i 4). Kościoły i kościelne Wspólnoty wzywają Ducha Świętego, szukając pod Jego tchnieniem w Piśmie Świętym Boga, który przemawia do nich

---

(z. 384) monotematyczny zeszyt o Duchu Świętym. Zob. AK 80(1973). Tutaj zob. A. JANKOWSKI, *Spiritus Consummator*, AK 80(1973), 35; A. KRUPA, *Duch Święty w Jezusie Chrystusie*, 45.

<sup>65</sup> Por. L. BALTER, *Pneumatologiczny wymiar tajemnicy zbawienia*, AK 96(1981), 186.

<sup>66</sup> Por. A. KRUPA, *Duch Święty w Jezusie Chrystusie*, 47-48; L. BALTER, *Pneumatologiczny wymiar*, 184-185.

<sup>67</sup> Por. B. PRZYBYLSKI, *Duch Święty w ekonomii zbawienia*, AK 80(1973), 8.

<sup>68</sup> A. NOSSOL, *Nieodzowność pneumatologicznego wymiaru współczesnej chrystologii*, AK 132(1999), 165.

<sup>69</sup> Por. A. SŁOMKOWSKI, *Prawda o Duchu Świętym na II Soborze Watykańskim*, AK 80(1973), 63.

<sup>70</sup> A. NOSSOL, *W poszukiwaniu jedności*, 409-410.

w Chrystusie, zapowiedzianym przez proroków (DE 21)<sup>71</sup> Duch Święty działa pośród wierzących w Chrystusa, wzywając ich do jedności wiary, nadziei i miłości; to On gromadzi wiernych wokół Chrystusa, jednoczy we wspólnocie i służbie. Poszczególni zaś chrześcijanie, jak i cały Kościół są świątynią, w której Duch Święty nieustannie naucza i wszystkich umacnia. On tworzy Kościół jako wspólnotę kultu, jednocząc go z Bogiem-Człowiekiem (por. KK 4). Duch Święty ma po prostu Kościół ustawicznie uświęcać i w nim przebywać, prowadząc go ku coraz pełniejszej komunii<sup>72</sup> Zdaniem autorów „Ateneum Kapłańskiego” Duch Święty i zamieszkiwany przezeń Kościół, narzędzie i znak zbawienia, mają jeden wspólny cel: zespolić wszystkich w jednym Duchu Bożym (KDK 92), spełnić inspirowaną przez Trzecią Osobę Boską misję zbawczą i przekształcić całą zgromadzoną ludzkość w jeden „Lud zjednoczony jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego” (KK 4)<sup>73</sup> Tak więc i w tym wypadku w centrum uwagi i pośród prawd fundamentalnych należy postawić rzeczywistość Trzeciej Boskiej Osoby jako zasady i mocy jednoczącej Kościół oraz źródła charyzmatów budujących nowy Lud Boży. Uzasadnione jest więc twierdzenie autorów „Ateneum”, iż cała działalność zjednoczeniowo-ekumeniczna jest w całym swym wymiarze i zakresie zależna od działania Ducha Świętego, dla której to działalności On sam stanowi zasadniczą podstawę doktrynalną<sup>74</sup>

Kolejną podstawę dla urzeczywistniania się ekumenicznych dążeń, i to zarówno w płaszczyźnie doktrynalnej, jak i w działaniu, stanowi rzeczywistość Chrystusowego Kościoła, który z woli Założyciela ma być dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym znakiem zbawczej jedności (KK 9). Nic więc dziwnego, iż w wieku narodzin ekumenicznego ruchu w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli w wieku XX, doszło także do szczególnego rozwoju eklezyjalnej myśli. Po prostu większość chrześcijańskich Wspólnot dokonała jakby ponownego odkrycia Kościoła, zaś zagadnienie jego istoty stało się tematem centralnym wszelkich rozmów pomiędzy chrześcijańskimi tradycjami. Pojawia się ono niemal we wszystkich dyskusjach, stanowiąc często ich główny wyjściowy punkt. W wielu różnych chrześcijańskich Wspólnotach doceniono świadomość wartości eklezyjalnych, które Wspólnoty te reprezentują, oraz dokonano wzmożonego wysiłku celem odnalezienia właściwej drogi do wypracowania pełnej wizji Kościoła<sup>75</sup> Nie czas w tym miejscu na prezentację wszystkich obrazów Kościoła rysowanych przez autorów analizowanego pisma, a tak ważnych dla ekumenicznej opcji omawianej rzeczywistości. Godną jednak podkre-

<sup>71</sup> B. PRZYBYLSKI, *Duch Święty w ekonomii zbawienia*, 21.

<sup>72</sup> Por. W. HANC, *Jednoczące działanie Ducha Świętego w Kościele*, 102-103; TENŻE, *Duch Święty „duszą” Kościoła*, AK 131(1998), 86.

<sup>73</sup> B. PRZYBYLSKI, *art. cyt.*, 22.

<sup>74</sup> Por. W. HANC, *Jednoczące działanie Ducha Świętego w Kościele*, 108.

<sup>75</sup> H. BOGACKI, *Problem Kościoła we współczesnej dyskusji ekumenicznej*, 54; por. W. DUDEK, *Współzależność ekumenizmu i eklezjologii*, AK 67(1964), 321-322. 329; TENŻE, *Z rozważań nad sukcesją apostołską*, AK 76(1971), 151-152.

ślenia rzeczą jest wskazywanie przez polskich teologów na sam rozwój myśli eklezjalnej w jej ekumenicznym odniesieniu. Bowiem w odczytywaniu Bożego planu objawionego w Chrystusie ujawniły się względem tajemnicy Kościoła, i to jeszcze przed Soborem, dwa główne trendy: 1) „katolicki” reprezentowany przez prawosławnych, anglikanów, starokatolików i protestantów szwedzkich, podkreślający i uznający obok strony wewnętrznej, duchowej i zbawczej Kościoła, także jego charakter instytucjonalny, jego ciągłość, sukcesję apostołską, sakramentalne rozumienie urzędu, znaczenie tradycji, a więc również sakramentalne pośrednictwo Kościoła widzialnego; 2) „protestancki” wywodzący się ogólnie mówiąc z reformacyjnego nurtu, akcentujący stałe ingerowanie Boga kierującego Kościołem za pośrednictwem swego Słowa. Nurt ten wysuwa na czoło powszechne kapłaństwo wiernych, zaś w urzędach kościelnych dopatruje się przede wszystkim charyzmatycznych przejawów<sup>76</sup>

Z powyższego wynika, iż zjednoczenie chrześcijan, brane z eklezjalnego punktu patrzenia, rysuje się jako sprawa trudna i odległa, choć nie niemożliwa<sup>77</sup> Przecież jedność Kościoła stanowiąca jego istotny przymiot zawiera w sobie zbawczy dynamizm poparty arcykapłańską modlitwą Chrystusa; jest to też wartość historyczna, dlatego urzeczywistnia się w czasie. Przecież jedność pomiędzy wierzącymi w Chrystusa już nawet w jakimś stopniu istnieje, nie będąc wyłącznie sprawą przyszłości. Sam Kościół rzymskokatolicki zdaje sobie sprawę z faktu, iż liczne powody wiążą go z chrześcijanami przynależącymi do innych Kościołów (por. KK 15). Jedność nie jest także wyłącznym atrybutem „katolickiego” nurtu, lecz zawiera się we wszystkich, autentycznie chrześcijańskich elementach oraz urzeczywistnia się w braterskiej łączności wynikającej choćby ze wspólnie uznawanego chrztu i sprawowanej Eucharystii<sup>78</sup>

Kontynuując tę myśl należy wskazać, że na pojęcie Kościoła składa się wiele elementów. Zwracają na to uwagę autorzy „Ateneum”, których ujęcia oddziela wprawdzie pewna linia demarkacyjna, którą wyznacza II Sobór Watykański, zwłaszcza co do preferencji misteryjno-biblijnej wizji Kościoła w pierwszym rzędzie, zaś na dalszym dopiero miejscu ujmowanie jego sfery organizacyjno-widzialnej. Warto jednak zauważyć, że podkreślanie jednej prawdy, czy eksponowanie li tylko jednego obrazu Kościoła, może przyczynić się do wypaczenia całości. Dlatego trzeba umieć dostrzegać również w innych tradycjach wartości autentycznie chrześcijańskie, które są przechowywane mimo podtrzymywanych jednostronności<sup>79</sup> Jedność Kościoła, będąca istotną jego

---

<sup>76</sup> Por. W. DUDEK, *Współzależność ekumenizmu i eklezjologii*, 331; H. BOGACKI, *Problem Kościoła we współczesnej dyskusji ekumenicznej*, 55.

<sup>77</sup> W. DUDEK, *Współzależność ekumenizmu*, 332.

<sup>78</sup> A. ZUBERBIER, *Różne formy ekumenizmu prowadzące do pełnej jedności*, AK 73(1969), 40-42, por. W. HANC, *Chrzest podstawą jedności chrześcijan*, AK 78(1972), 340-353; TENŻE, *Eklezjalny charakter pozakatolickich Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich*, AK 102(1984), 425-432.

<sup>79</sup> Por. H. BOGACKI, *Problem Kościoła we współczesnej dyskusji ekumenicznej*, 64-65.

cechą, istnieje w nim niezależnie od podstawy takiej lub innej wspólnoty. Kościół – Lud Boży jest wszędzie całym Kościołem, całą wspólnotą wierzących. W każdym Kościele lokalnym urzeczywistnia się pełny Kościół Boży. Jedność więc została po prostu Kościołowi zadana<sup>80</sup>. Jest to cecha określająca go z ustanowienia Bożego, choć nie jest jeszcze w pełni zrealizowana. Można nawet powiedzieć, że chociaż ujęcie rzeczywistości Kościoła nie zostało jeszcze opracowane, mimo wszystko w ekumenii spełnia ono już obecnie funkcję kluczowego elementu, odkrywając nawet w rozbieżności ujęć rys jego katolickości-powszechności<sup>81</sup>

Wreszcie do teologicznych podstaw ekumenii autorzy „Ateneum Kapłańskiego” zaliczają jeszcze dwa ściśle wspólnototwórcze elementy, odznaczające się szczególnym rysem jednoczącym, a są to: chrzest i Eucharystia. To właśnie one są przyjmowane przez wszystkie chrześcijańskie Kościoły i Wspólnoty<sup>82</sup>. Są to ponadto uprzywilejowane sakramenty dzięki wyraźnej woli Chrystusa wyrażonej przez Nowy Testament. Chrystus uświęcił ich składowe elementy poprzez własny chrzest oraz spożywanie z apostołami Paschy. Zwracają na to uwagę greccy teologowie prawosławni, cytowani przez autorów „Ateneum”, iż przez Chrystusa zostało nam wyraźnie przekazane ustanowienie tylko dwu sakramentów: chrztu i Eucharystii. O dwóch sakramentach ustanowionych przez samego Chrystusa mówił także Marcin Luter, chociaż – jak wiadomo – tak on jak i Wyznanie Augsburskie dołączało do nich jeszcze spowiedź. Ważne jest nie tylko to, że prawie nikt z chrześcijan nie kwestionuje tych dwu sakramentów, ale i to, że mają one fundamentalną moc jednoczącą<sup>83</sup>, co dla teologii ekumenicznej posiada znaczenie istotne. Przyjmujący chrzest wchodzi w tajemniczy, ale konkretny związek z Chrystusem – Odkupicielem, wtapiając się w jego paschalne misterium<sup>84</sup>. Nadto przez chrzest zostaje się włączonym w Chrystusowe Ciało. Tym samym jest się pojednanym z braćmi. Innymi słowy chrześcijańskie braterstwo ma swoje zakorzenienie w chrzcie, co zarazem jest skutkiem działania i urzeczywistniania się Kościoła-prasakramentu. Między ochrzczonymi zawiązuje się nadprzyrodzona więź, gdyż zrodził ich jeden sakrament, uświęcił jeden Duch, łączy jedna wiara. Mogą zatem nazywać się braćmi<sup>85</sup>. Przy czym chrzest stanowi początek, prowadząc do pełnego wyznania wiary, a przede wszystkim do przyjmowania sakramentu jedności w najwyższym tego słowa znaczeniu, czyli Eucharystii.

<sup>80</sup> Por. W. HANC, *Podobało się Bogu*, 48; W. DUDEK, *Współzależność ekumenizmu i eklezjologii*, 334; zob. A. PAWŁOWSKI, *Idea Kościoła w myśli rosyjskiej teologii i historiozofii*, AK 39(1937), 101

<sup>81</sup> W. DUDEK, *Współzależność ekumenizmu i eklezjologii*, 332.

<sup>82</sup> W. HANC, *Chrzest podstawą jedności chrześcijan*, 340-341; TENŻE, *Eucharystia – sakramentalnym znakiem jedności*, AK 101(1983), 349.

<sup>83</sup> W. HANC, *Chrzest podstawą jedności chrześcijan*, 340-341; por. R. ROGOWSKI, *Kościół – misterium wspólnoty*, AK 89(1977), 330.

<sup>84</sup> Por. B. PRZYBYLSKI, *Duch Święty w ekonomii zbawienia*, 16.

<sup>85</sup> W. HANC, *Chrzest podstawą jedności*, 346.

Autorzy „Ateneum Kapłańskiego” analizując sakrament sakramentów, między innymi stwierdzają, że będąc on znakiem miłości i jedności, dzięki Duchowi Świętemu cementuje nasze zespolenie z Chrystusem i Kościołem. Dlatego Eucharystia jest najskuteczniejszym lekarstwem przeciw wszelkim podziałom w Kościele. Podkreśla się także słuszne stwierdzenie Dekretu o Ekumenizmie, że konieczne jest dążenie, by „powoli, po przełamaniu przeszkód utrudniających doskonałą więź kościelną, wszyscy chrześcijanie skupili się w jednym sprawowaniu Eucharystii w jedności jednego i jedyne Kościoła, której Chrystus od początku użyczył swemu Kościołowi” (DE 4)<sup>86</sup>

Sumując, należy powiedzieć, że chrzest i Eucharystia to nie tylko sakramenty chrześcijańskiej jedności, inicjacji i braterstwa, czyli sakramenty na wskroś ekumeniczne. W refleksji autorów „Ateneum Kapłańskiego” to także sakramenty uchodzące za podstawę wszelkiej działalności zjednoczeniowej. Przy czym chrzest stanowi zaczątek prowadzący do pełnego wyznania wiary i do pełnego wszczęcia oraz życia w eucharystycznej wspólnoty.

## 2. Pojęcie ekumenizmu w historyczno-teologicznym oświeceniu

Bez przesady można powiedzieć, że autorzy „Ateneum Kapłańskiego”, nie pomijając odniesień do przeszłości, starali się w oparciu o historyczną perspektywę rysować i uściślać zgodnie ze współczesną wizją jedności to, co można by nazywać ekumenizmem w ścisłym znaczeniu.

Samo pojęcie ekumenizmu jest szerokie i może m.in. oznaczać skierowanie ku powszechności Kościoła, ku religijnemu uniwersalizmowi, a także ku powszechności świata. Wszystkie te znaczenia – co można współcześnie skonstatować – wykazują dość ścisłe ze sobą powiązanie, dlatego i znaczenie ekumenizmu jako wykładnika teologii znacznie się poszerza. Poszerza się po prostu o fakty i prądy umysłowe, kształtujące świadomość dzisiejszego człowieka<sup>87</sup>. Dlatego ekumenizm brany zarówno w szerokim, jak i wąskim znaczeniu, jawi się jako ruch o charakterze ewolucyjno-dynamicznym, mający swoje historyczne uwarunkowania, które uwidoczniły się w szerszym ujmowaniu jego treści i zakresu. Dlatego w swej genezie niekoniecznie oznaczał dążenia do jedności wierzących w Chrystusa, lecz po prostu drogę, którą Duch Święty otworzył i otwiera przed Kościołami, by spowodować ich wspólny na obranej drodze postęp. Po wielkich pęknięciach w łonie chrześcijaństwa (na Wschodzie i Zachodzie) podkładano pod ekumeniczne wysiłki różną treść. W każdym razie wszystko to, co miało miejsce przed Edynburgiem, czyli 1910 rokiem, ocenia się jako ważny etap zespalający jednostki i Kościoły dla osiągnięcia wspólnych celów, nazywając to preekumenizmem<sup>88</sup>. Ekumenizmem we właściwym zna-

<sup>86</sup> Cyt. za: A. ZUBERBIER, *Różne formy ekumenizmu prowadzące do pełnej jedności*, 39.

<sup>87</sup> Por. W. DUDEK, *Teologia w świetle Dekretu „Unitatis redintegratio”*, 56.

<sup>88</sup> Przykładowo są to: Alians Ewangeliczny (1846 r.), Chrześcijański Związek Młodzieży Męskiej (YMCA – 1844), oraz Kościoły i wyznaniowe Wspólnoty jak: Związek Kościołów Re-

czeniu autorzy „Ateneum” nazywają wszelkie wysiłki na rzecz zjednoczenia, mające miejsce po roku 1910, czyli po Światowej Konferencji Misyjnej. Jednak według powszechnego uznania współczesny sens słowu „ekumenizm” nadał luterkański arcybiskup Upsali – Natan Söderbloom, który już w 1919 roku domagał się ustanowienia Ekumenicznej Rady<sup>89</sup> Autorzy analizowanego pisma wskazują także na dwa ekumeniczne nurty (kierunki), które po stronie innych chrześcijan, zarówno na płaszczyźnie doktrynalnej, jak i praktycznej, a chodzi tu o kierunek „Wiara i Ustrój” oraz „Życie i Praca”, urzeczywistniały ów zjednoczeniowy dynamizm, który doprowadził w 1948 roku (Amsterdam) do powstania ŚRK<sup>90</sup>

Wspomniano już wyżej, że ekumenizm po stronie Kościoła katolickiego szedł odrębnym torem i był w swoich początkach pojmowany jako ruch unijny<sup>91</sup> Dopiero począwszy od Soboru Watykańskiego II, a konkretnie od ogłoszenia soborowego Dekretu o ekumenizmie, przekonano się o fakcie włączenia się w ruch ekumeniczny w oparciu o „konkretne zasady” Sobór po długich i niełatwych dyskusjach znalazł rozwiązanie dylematu pogodzenia tradycyjnej świadomości ekumenii (jako ruchu unijnego) z nowym pojęciem ekumenizmu jako ruchu dynamicznego i poszukującego. Natomiast „katolickie zasady ekumenizmu” stały się wezwaniem do rozwoju prowadzącego ku pełni Chrystusowego Kościoła<sup>92</sup>

Drugi Sobór Watykański, a za nim autorzy „Ateneum Kapłańskiego” podejmują szereg działań i przedsięwzięć ekumenicznych, które stanowią pewien ciąg, począwszy od usunięcia niesłusznych i błędnych opinii, utrudniających wzajemne zbliżenie, poprzez teologiczny dialog, współpracę, wspólną modlitwę, aż po podjęcie wewnętrznej reformy i odnowy Kościoła (por. DE 4)<sup>93</sup> W świetle powyższego, Soborowi chodzi o takie zjednoczenie Kościołów, które zmierzałoby do doskonałej więzi kościelnej, polegającej na ogólnym sprawowaniu Eucharystii w jedności jednego i jedyne Kościoła Chrystusowego, co dokonuje się powoli właśnie poprzez zmianę klimatu, dialog dający bliższe prawdy wzajemne poznanie się oraz bardziej bezstronną ocenę. Dokonuje się także poprzez wspólną i w jednym Duchu zanoszoną modlitwę oraz przez podejmowanie dzieł wewnętrznej odnowy<sup>94</sup> Innymi słowy, chodzi tu o istotne treściowe elementy ekumenii, bez których nie można mówić o ekumenicznym

---

formowanych czy Starokatolicka Unia Utrechcka. Powstają także różnowyznaniowe związki Kościołów, np. Unia Pruska. Por. A. BYSTRY, *Ekumenizm – rzeczywistość dynamiczna i ewoluująca*, AK 73(1969), 17-18.

<sup>89</sup> B. PRZYBYLSKI, *Próby zjednoczenia chrześcijaństwa*, AK 59(1959), 267.

<sup>90</sup> Por. *tamże*, 267-271; A. ZUBERBIER, *Różne formy ekumenizmu*, 43; A. BYSTRY, *Ekumenizm – rzeczywistość dynamiczna i ewoluująca*, 18-19.

<sup>91</sup> Por. W. HANC, *Ekumenizm a konwertyzm*, AK 74(1970), 456; B. PRZYBYLSKI, *Próby zjednoczenia chrześcijaństwa*, 278.

<sup>92</sup> Por. A. BYSTRY, *Ekumenizm – rzeczywistość dynamiczna i ewoluująca*, 28.

<sup>93</sup> A. ZUBERBIER, *Różne formy ekumenizmu*, 39-40.

<sup>94</sup> *Tamże*.

ruchu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dlatego autorzy „Ateneum” nie szczędzą twórczego wysiłku, by wyliczone wyżej momenty na różny sposób przybliżyć czytelnikom<sup>95</sup>

Warto także, celem pewnego podsumowania, przytoczyć tu za A. Zuberbierem pewne fazy ekumenicznego wzrostu, które według B. Lamberta odpowiadają ewolucji, przez jaką przechodzi sam ruch i jego formy. I tak, pierwszą fazą jest postawa otwarcia się chrześcijan, polegająca na uprzejmości i życzliwości względem braci przynależących do innych tradycji wyznaniowych, które B. Lambert nazywa „odłączonymi” Po niej powinna nastąpić postawa dialogu, która polega na gotowości przyjęcia i uznania pewnych wartości tkwiących pośród innych chrześcijan, a co za tym idzie, uznania możliwości zakwestionowania własnej postawy. Wreszcie trzecia faza prowadząca do ekumenicznego wzrostu, tzn. do współpracy i modlitwy, w której niezbędna wydaje się być potrzeba ducha „wywłaszczenia i wierności”<sup>96</sup> Dlatego najogólniej pojęty ekumenizm jest w swej istocie troską o przywrócenie Kościołowi zerwanej jedności, w co powinni się zaangażować wszyscy wierzący. Ekumenizm współczesny nie może posługiwać się polemiką czy prozelityzmem. W ujęciu autorów „Ateneum” nie należy go również mieszać z konwertyzmem. Jest to po prostu ireniczna droga zdążania do osiągnięcia pełni wewnętrznej wspólnoty wiary i miłości, co urzeczywistnia się poprzez dialog, współpracę, wspólną modlitwę oraz wewnętrzną odnowę. Dlatego tak od strony treści, jak i zakresu autorzy „Ateneum Kapłańskiego”, idąc za wskazaniem *Vaticanum II* (por. DE 4), poszerzają pojęcie ekumenii sprzed 1964 r., a więc sprzed Dekretu o ekumenizmie, nie tylko je ubogacając, ale czyniąc z ruchu na rzecz jedności jedną z naczelných funkcji i zadań Kościoła naszych czasów.

### 3. Kościół rzymskokatolicki wobec innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich

Pomiędzy dwoma Soborami Watykańskimi (pierwszym i drugim) stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego wobec rodzącego się i dojrzewającego ruchu ekumenicznego było w zasadzie jednolite i wyrażało się w postawie ostrożnego wyczekiwania, dezaprobaty, czy rezerwy. Ta generalna linia posiadała jednak

<sup>95</sup> Zob. np. W. DUDEK, *Rozmowy ponad murami*, AK 78(1972), 214. Autor ten uważa dialog za przywilej naszych czasów i szansę współczesnego chrześcijaństwa. Zob. także: TENŻE, *Perspektywy doktrynalne dialogu ekumenicznego*, AK 71(1968), 473; TENŻE, *Teologia w świetle Dekretu „Unitatis redintegratio”*, AK 73(1969), 54-69; TENŻE, *Współpraca ekumeniczna w duchu sprawiedliwości*, AK 82(1974), 404-419; TENŻE, *Ruch ekumeniczny w odnowie życia wewnętrznego*, AK 85(1975), 243-254; B. PRZYBYLSKI, *Dialog ekumeniczny*, AK 73(1969), 147-149; F. KÖNIG, *Dokument o dialogu*, AK 80(1973), 202-205; SZYMAŃSKI, *Ekumenizm duchowy – duszą ekumenizmu*, AK 73(1969), 47-53; L. ORZEŁ, *Podstawowa zasada ekumenizmu*, 29-39; T. LENKIEWICZ, *Ekumenizm w płaszczyźnie duszpasterskiej*, AK 73(1969), 70-84; J. RYBCZYK, *Communicatio in sacris*, AK 73(1969), 198-204.

<sup>96</sup> A. ZUBERBIER, *Różne formy ekumenizmu prowadzące do pełnej jedności*, 39-40.

różne fazy i stopnie krytycznego nastawienia, które stanowiły jej zasadniczy wątek. W konsekwencji dzieje rzymskokatolickiego podejścia do nowożytnych dążeń zjednoczeniowych stanowią długotrwały i złożony proces, którego główne etapy odmierzają dzieje następujących po sobie w tym okresie pontyfikatów: Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II<sup>97</sup>. I taki też punkt patrzenia, w zależności od podejmowanych tematów zjednoczeniowych, w tym i relacji Kościoła rzymskokatolickiego do innych Kościołów chrześcijańskich, podejmują autorzy „Ateneum Kapłańskiego”

Już wyżej zaznaczono, punktem zwrotnym na drodze kształtowania się rzymskokatolickiej postawy wobec ruchu ekumenicznego, a więc także wobec innych Kościołów i kościelnych Wspólnot, był niewątpliwie II Sobór Watykański, który ze wszystkimi swoimi dokumentami, a przede wszystkim z Konstytucją dogmatyczną *Lumen gentium* i z Dekretem *Unitatis redintegratio* był wydarzeniem przełomowym. Stojący dotąd jakby na uboczu Kościół katolicki postanawia aktywnie się włączyć w ogólny nurt dążeń w odbudowanie chrześcijańskiej jedności. Przecież jednym z głównych celów Soboru było przygotowanie Kościoła rzymskokatolickiego do przyszłego zjednoczenia chrześcijan, co najwyraźniej doszło do głosu w Dekrecie o ekumenizmie (por. DE 1). I chociaż Kościół katolicki z uzasadnionych przyczyn nie wszedł dotąd do ŚRK, to jednak fakt jego włączenia się w ruch ekumeniczny nadał tym dążeniom nowe oblicze i rozbudził nowe nadzieje<sup>98</sup>. A Jan Paweł II w *Ut unum sint* (1995 r.) stwierdził: „Od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół katolicki wszedł nieodwołalnie na drogę ekumenicznych poszukiwań, wsłuchując się w głos Ducha Pańskiego, który uczy go uważnie odczytywać «znaki czasu»” (UUS 3)<sup>99</sup>. Skoro tak, to rodzi się pytanie: jak w soborowej perspektywie są w teologii i w życiu urzeczywistniane zjednoczeniowe nadzieje, a tym samym interwyznaniowe relacje; chodzić będzie głównie o to, jak autorzy „Ateneum” na owe relacje patrzyli i patrzą?

W świetle tekstów zamieszczanych w „Ateneum”, fakt Reformacji i rozbiście chrześcijaństwa nie tylko się utrzymało, ale pogłębiały się powstałe różnice, nawarstwiając wzajemne niechęci i uprzedzenia. Każda zresztą z pozakatolickich społeczności wyznaniowych rozwijała się samodzielnie. Dlatego patrząc na ówczesny stan chrześcijaństwa, można powiedzieć, że Kościół katolicki, przechodząc wewnętrzną reformę Soboru Trydenckiego, sprecyzował swą doktrynę i nadał inne nieco kształty zewnętrznym formom swojego życia. Z tego punktu widzenia krytycznie oceniano protestantyzm, anglikanizm i prawosławie. Wszystko to razem wzięte wywarzało odmienne nastawienie do spraw wiary i życia, zacieśniało umysły i pogłębiało trudności wzajemnego porozumienia. Wszystkie tradycje chrześcijańskie nie tylko się zasklepiły, ale strzegły zazdro-

<sup>97</sup> Szeroką panoramę problematyki stosunku Kościoła rzymskokatolickiego do ekumenizmu, a w tym także i sprawy przesłanek warunkujących ten stosunek daje E. FOUILLOUX, *Les catholiques et l'unité chrétienne du XIX<sup>e</sup> au XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 1982.

<sup>98</sup> Por. H. BOGACKI, *Problem Kościoła we współczesnej dyskusji ekumenicznej*, 54-65.

<sup>99</sup> W. HANC, *Ekumenizm Jana Pawła II*, 202.

śnie swoich odrębności<sup>100</sup>. Zapytajmy: w jakim więc zakresie Kościoł rzymskokatolicki oddziaływał na inne Kościoły i Wspólnoty?

Otóż po Soborze Trydenckim Kościoł rzymskokatolicki odpowiadał z dużą rezerwą, a nierzadko wrogą postawą na fakt usztywnienia się braci protestanckiej i ich wypowiedzi zarejestrowanych na kartach „Pism Wyznaniowych”. Dla Kościoła rzymskokatolickiego tamtych czasów bracia ewangelicy byli nieposłusznymi, zbuntowanymi, a nawet niebezpiecznymi synami, dlatego polecano katolikom trzymać się od nich z dala<sup>101</sup>. Ta negatywna relacja Rzymu zdecydowanie zmienia się pod koniec XIX i na początku XX wieku, co odnosi się zwłaszcza do chrześcijan Wschodu. Panuje dość powszechne przekonanie, że właśnie od pontyfikatu Leona XIII datuje się w dokumentach papieskich era szeroko rozumianego dążenia do jedności. Sytuacja zmienia się radykalnie po II wojnie światowej, kiedy to – jak wspomniano już wyżej – Instrukcją Św. Oficjum *De motione oecumenica* Kościoł katolicki uznaje ruch ekumeniczny za dzieło Ducha Świętego. Pius XII niejednokrotnie podkreśla dobrą wolę i autentyczną wiarę braci protestantów, zaś ich samych nazywa „braćmi oddzielnymi” Odtąd katolicy coraz szerzej zapoznają się z ruchem ekumenicznym rozwijającym się dynamicznie po stronie pozakatolickich Kościołów, nawiązując oficjalny dialog teologiczny z protestantyzmem<sup>102</sup>

Całkowitego otwarcia się Kościoła katolickiego w kierunku ekumenii, czyli innych Kościołów chrześcijańskich, dokonał Jan XXIII. W oparciu o właściwie pojęty irenizm stwierdza on, iż w pracy ekumenicznej należy zwracać większą uwagę na to, co nas z innymi chrześcijanami łączy, aniżeli na to, co nas od nich oddziela. Ekumenizm po stronie katolickiej powinien się zwłaszcza wystrzegać dwóch skrajnych postaw: nawracania na katolicyzm, gdyż jest to przede wszystkim sprawa łaski Ducha Świętego, oraz drugiej skrajności wyrażającej się w obojętności na zbawienie bliźnich. Punktem zaś wyjścia dla ekumenizmu po stronie katolickiej ma być odnowienie spuścizny chrześcijańskiej pośród braci odłączonych i wprowadzenie ich do wspólnoty Kościoła, nie zaś poczynania prozelityczne<sup>103</sup>. Jak widać, był to jeszcze unionizm, a nie ekumenizm w znaczeniu właściwym. Dopiero dekretem *Unitatis redintegratio* Kościoł rzymskokatolicki otworzył nową kartę w historii ruchu ekumenicznego, a tym samym wobec innych Kościołów i chrześcijańskich Wspólnot<sup>104</sup>. Nadto autorzy „Ateneum” wspominają o powołanym w 1960 r. Sekretariacie do Spraw Jedności Chrześcijan, któremu Konstytucja papieża Pawła VI *Regiminis Ecclesiae*

<sup>100</sup> Por. B. PRZYBYLSKI, *Próby zjednoczenia Kościoła Chrystusowego*, AK 59(1959), 265.

<sup>101</sup> Dość dobrze ten fakt ilustruje artykuł „Ateneum Kapłańskiego” z 1911 r. sygnowany inicjałem A., *Stosunek katolików do niekatolików*, AK 6(1911), 87-89; por. L. ORZEL, *Podstawowa zasada ekumenizmu*, 35.

<sup>102</sup> Por. W. DUDEK, *Ruch ekumeniczny w odnowie życia wewnętrznego*, 247; zob. A. ZUBERBIER, *Różne formy ekumenizmu*, 43.

<sup>103</sup> W. DUDEK, *Założenia ekumenizmu katolickiego*, AK 66(1963), 359.

<sup>104</sup> J. MODZELEWSKI, *Sekretariat dla Spraw Jedności Chrześcijan*, AK 73(1969), 92-93.

(1967 r.) m.in. poleca organizowanie z Kościołami i Wspólnotami chrześcijańskimi oddzielnymi od Stolicy Apostolskiej rozmów na temat problematyki i działalności ekumenicznej; zaleca delegowanie katolickich obserwatorów na zgromadzenia chrześcijańskie i *vice versa* zapraszanie spośród grona innych chrześcijan obserwatorów na zjazdy katolickie; wreszcie powierzono także Sekretariatowi kontakty religijne z judaizmem<sup>105</sup>

Podstawą do wzajemnych kontaktów i ekumenicznego dialogu na wielu płaszczyznach prowadzonych rozmów z Kościołami i Wspólnotami był Dekret o ekumenizmie, który wskazał na podstawowe elementy chrześcijańskiej spuścizny znajdujące się poza Kościołem rzymskokatolickim. W uznaniu realiów, które uwydatniono w życiu Kościołów Wschodnich, Sobór wytyczył nowe zasady sprawiedliwego postępowania w kontaktach dla uzyskania prawdziwej jedności (por. DE 16)<sup>106</sup>. Mając na uwadze to, że „cała spuścizna duchowa i liturgiczna, obyczajowa i teologiczna (Kościołów Wschodnich) przynależy w swych różnorodnych tradycjach do pełnej katolickości i apostołskości Kościoła” (DE 17), Sobór w duchu sprawiedliwości deklaruje, że „skoro Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś na mocy sukcesji apostołskiej kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami złączeni najściślejszym węzłem, dlatego pewien współdziałal w czynnościach świętych, w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy jest nie tylko możliwy, ale i wskazany” (DE 15).

W publikacjach autorów „Ateneum Kapłańskiego” duch sprawiedliwości przenika również ocenę Kościołów i Wspólnot kościelnych powstałych w wyniku rozdarć w chrześcijaństwie Zachodu XVI wieku<sup>107</sup> Sobór stanął na stanowisku, że dla przezwyciężenia w chrześcijaństwie podziałów i uzyskania jedności, nie wystarczy stosowanie półśrodków i doraźnych kompromisów. Jedność chrześcijaństwa będzie możliwa do osiągnięcia jedynie poprzez gruntowną odnowę wewnętrzną, w co powinien się włączyć cały Kościół. Według W. Dudka w zakres tej odnowy powinno się włączyć także sprawiedliwy osąd oraz obustronne wyrównanie zadanych sobie krzywd moralnych, czego potwierdzeniem było odwołanie anatem, dokonane przez Kościół katolicki i Patriarchat Konstantynopola w przeddzień zakończenia II Soboru Watykańskiego, jak zresztą i podobne akty, które zaistniały i które nadal mogą mieć miejsce<sup>108</sup> Warto tu również wspomnieć osiągnięcia dialogowe za pontyfikatu Jana Pawła II z prawosławiem, ewangelicyzmem czy anglikanizmem<sup>109</sup>

Sumując należy za autorami „Ateneum Kapłańskiego” powiedzieć, że chociaż na początku Kościół katolicki odnosił się z dużym dystansem do innych Kościołów i kościelnych Wspólnot, to jednak zawsze słowa arcykapłańskiej

<sup>105</sup> *Tamże*, 93-94.

<sup>106</sup> W. DUDEK, *Współpraca ekumeniczna w duchu sprawiedliwości*, 410.

<sup>107</sup> *Tamże*.

<sup>108</sup> *Tamże*, 406.

<sup>109</sup> Zob. W. HANC, *Ekumenizm Jana Pawła II*, 21-220.

modlitwy Chrystusa mobilizowały go do szukania jedności z innymi chrześcijańskimi tradycjami. Było to zresztą przedmiotem troski wielu papieży i soborów, zaś najwyższym tego urzeczywistnieniem był II Sobór Watykański<sup>110</sup> W swoich wypowiedziach Sobór dał wyraz prawdzie, że poza własnym organizmem widzi on liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej (KK 8), dlatego może stanąć i rzeczywiście staje razem z innymi chrześcijanami w obliczu wspólnego Pana i Zbawcy – Dawcy pełnej jedności<sup>111</sup>

\* \* \*

Autorzy „Ateneum Kapłańskiego” w sposób wielowymiarowy i wielopłaszczyznowy ukazywali w ciągu prawie stu lat wydawania tego czasopisma jego na wskroś zjednoczeniowo-ekumeniczne trendy. Pośród autorów wielu było i jest wprost ekumenicznie nastawionych, co pozwoliło rzeczowo im spoglądać i oceniać różnorodność ekumenicznych postaw: od negatywnych, obojętnych i pełnych rezerwy, do niezwykle pozytywnych, bogatych w owoce i osiągnięcia. Z analizy artykułów zarówno tych luźno ze zjednoczeniową problematyką związanych, jak i tych wprost ekumenicznych i ekumenicznie nastawionych przebija troska o urzeczywistnianie słów arcykapłańskiej modlitwy Jezusa, i to tak w teorii, jak i w czynie. Mając na uwadze ekumeniczne przedsięwzięcia podejmowane w trosce i perspektywie rozdzielonych chrześcijan, rozbitej rodziny ludzkiej i podzielonego świata, w tym także zwaśnionej Europy, czyli realizując ekumeniczne nastawienie w szerokim i wąskim znaczeniu, jawi się na kartach „Ateneum” niezwykle korzystna synteza tego, co nazywamy dziś (tak co do treści, jak i co do zakresu) ekumenią. Współcześnie ją ujmując, należy powiedzieć, że wszelkie w tym kierunku poczynania prowadzą poprzez dialog, współpracę, wspólną modlitwę i odnowę do urzeczywistniania Chrystusowej modlitwy „aby wszyscy byli jedno” (J 17, 18). Dlatego nie dziwi, że autorzy tego pisma teologicznego podejmują całkiem świadomie ekumeniczny wymiar, będąc przekonani, że nie może być odwrotu od ekumenicznej drogi. Przy czym ważna tu jest owa cezura czasowa, czyli II Sobór Watykański, różniący od strony treści samo pojęcie ekumenii, która przestała być dążeniem do jedności jako powrotu odłączonych braci do jednego Kościoła katolickiego, lecz postawieniem się tegoż Kościoła na płaszczyźnie *par cum pari* z innymi Kościołami, pośród których dostrzega się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy” (por. KK 15; DE 3; UUS 13); Kościoła, który poprzez dialog doktrynalny jak i dialog miłości, poprzez współpracę, wspólną modlitwę i wewnętrzną odnowę zmierza ku temu samemu Panu, Dawcy jedności, sprawiedliwości i pokoju.

<sup>110</sup> Por. B. PRZYBYLSKI, *Próby zjednoczenia Kościoła Chrystusowego*, 260.

<sup>111</sup> Por. A. BYSTRY, *Ekumenizm – rzeczywistość dynamiczna i ewoluująca*, 26; B. PRZYBYLSKI, *Próby zjednoczenia*, 260.

„Ateneum Kapłańskie” wpisywało się dobrze w ekumeniczną historię Chrystusowego Kościoła, w ekumeniczny czyn i w ekumeniczną refleksję znaczoną różnymi ujęciami, wskazując m.in. nie tylko na teologiczne podstawy jedności, ale także na kształtowanie się samego pojęcia ekumenii, co ściśle się wiąże z wytwarzaniem swego klimatu teologicznego, cennych eklezjologicznych osiągnięć, nieustannie potrzebnego nadawania teologii ekumenicznego wymiaru, co wprost torowało drogę ku wzajemnym relacjom międzywyznaniowym. Wydaje się, że taki właśnie cel przyświecał całej plejadzie polskich teologów uwydatniających swoje myśli na kartach „Ateneum”. Taki też cel przyświecał redaktorom pisma, którzy odważnie (np. ks. Wincenty Dudek) ekumeniczny wymiar teologicznej twórczości na łamach czasopisma priorytetowo traktowali, czy wręcz wycisnęli na nim swe ekumeniczne znamię.

## **Die ökumenische Dimension des theologischen Schaffens der Autoren der Zeitschrift „Ateneum Kapłańskie” (1909-2003)**

### **Zusammenfassung**

Im Beitrag wird der Versuch einer zusammenfassenden Darstellung der ökumenischen Aspekte der in der Zeitschrift „Ateneum Kapłańskie” in ihrer fast hundertjährigen Geschichte erschienenen Artikel unternommen. Der Autor schildert zuerst den historisch-ökumenischen Kontext, in dem die Zeitschrift herausgegeben wurde. Dann befasst er sich mit den in der Zeitschrift veröffentlichten zahlreichen Artikeln, Rezensionen, Dokumenten und Berichten, die die ökumenische Problematik behandeln. Er kommt zu dem Schluss, dass in der Zeitschrift „Ateneum“ eine interessante Synthese von Ökumene und Ökumenismus zu finden ist und dass diese Zeitschrift zur Entstehung und Entwicklung der Atmosphäre der ökumenischen Offenheit in der polnischen Theologie beitrug.

M. Worbs